

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolenia partyjnego



W ubiegły wtorek odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolenia partyjnego dla organizacji partyjnej Huty im. Lenina. Referat programowy w czasie spotkania lektorów do działaczy partyjnych w teatrze Ludowym wygłosił sekretarz KF PZPR Józef Węgiel, wyróżniającym się lektorom i wykładowcom wręczono dyplomy wraz z egzemplarzami literatury politycznej przydatnej w dalszej pracy. Wręczenia dokonali sekretarz Zygmunt Surowiec oraz z-ca kier. Krakowskiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego Jacek Kamiński. (ag)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 42 (1086)

21 - 27. X. 1977 r.

Cena 1 zł



Za wyniki w czynie październikowym

Sztandar CRZZ dla załogi Kombinatu

W Warszawie odbyło się w poniedziałek uroczyste spotkanie kierownictwa Centralnej Rady Związków Zawodowych, Zarządu Głównego TPPR i Federacji ZSMP z przodownikami czynu październikowego z całej Polski, ludźmi wyróżniającymi się w socjalistycznym współzawodnictwie pracy. Na spotkaniu tym wysoko został oceniony nasz Kombinat za udział we współzawodnictwie pracy na cześć 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Wyrazem uznania władz dla załogi naszej huty, za jej liczne inicjatywy produkcyjne i gospodarcze, za czyn społeczny, którego efekty przekraczają kwotę 135 mln złotych, było przyznanie Sztandaru CRZZ Sztandar ten z rąk członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego CRZZ Władysława Kruczka odebrali przedstawiciele Kombinatu HiL w osobach: I sekretarza KF PZPR HiL Józefa Nowotnego, przewodniczącego Związkowej Rady Kombinatu Edwarda Cisowskiego i przewodniczącego Gł. Komisji Współzawodnictwa, dyr. Juliana Olszowskiego.

Oprócz sztandaru stanowiącego najwyższe wyróżnienie w realizacji czynu październikowego otrzymała również nasza huta puchar CRZZ i Zarządu Głównego TPPR. Stanowi on wyróżnienie i nagrodę za inicjatywy oraz bardzo dobre rezultaty uzyskane w Kongresie „Na szlakach przyjaźni”.

Wyróżniona została również jedna z brygad zwycięsko ubiegających się o tytuł BPS im. 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, mianowicie brygada mistrza Stanisława Chyłka z Wielkich Pieców HiL. Wyróżniony został także Jerzy Forys z Pionu TM HiL — przodujący uczestnik młodzieżowego współzawodnictwa pracy z HiL. Udekorowano go Złotą Odznaką Janka Krasińskiego.



25 lat szkolnictwa zawodowego Kombinatu Huta im. Lenina

Co roku trzystu młodych wykwalifikowanych robotników opuszcza mury Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Młodocianych Ośrodka Kształcenia Ustawicznego HiL. Moment pasowania na hutnika jest przełomem w ich życiu. Dla wielu jest to osiągnięcie celu życiowego, dla innych pierwszy krok w karierze zawodowej. Wśród kadry inżynierskiej Kombinatu nie brak ludzi, których droga do dyplomu tak właśnie się zaczynała. Wielu kontynuuje naukę w Technikum dla Pracujących, inni pogłębiają tu wiedzę i uzupełniają kwalifikacje na kursach różnego typu.

A skromne były początki. Dwadzieścia lat temu — jak wspomina dyrektor Ośrodka mgr Leopold Sulkowski wręczano dyplomy... ukończenia szkoły podstawowej 16 absolwentom — pracownikom huty. Teraz z ludźmi siedzącymi w ławkach szkolnych rozmawia się nie o zawilosciach ortografii, lecz o problemach organizacji i ekonomiki przemysłu. Dwudziestu członków kadry kierowniczej Huty kontynuuje studia doktoranckie. Ludzi, którzy tu zdobywali podstawy hutniczej wiedzy trudno zliczyć, podobnie jak tych co teraz pracują dla polskiego hutnictwa w różnych stronach kraju.

(Materiały dotyczące 25-letniej działalności Ośrodka Kształcenia Ustawicznego HiL zamieszczamy na str. 3).



Na zdjęciu: Moment pasowania na hutnika.

Wieś polska w hołdzie Wielkiemu Leninowi

Pod takim hasłem odbył się przed kilku dniami zlot ponad 1600 osób z wielu wsi całego kraju — przy pomniku Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie, gdzie złożono wieńce i wianki kwiatów. W manifestacji wzięła udział również duża grupa młodzieży szkolnej oraz pracowników Kombi-

natu HiL. Wielu gości zwiedziło Hute im. Lenina, gdzie po raz pierwszy zobaczyli nowoczesne wydzielone hutnicze. Zlot odbył się z okazji zbliżającej się 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz 40 lat istnienia „Gromady”.

Fot. JADWIGA RUBIS

WIELKI MECZ Teatr Ludowy — „Głos Nowej Huty”

W niedzielę 23. X. o godzinie 9.30 odbędzie się wielki mecz - widowisko. Na boisku KS Hutnik zmierzą swe siły aktorzy Teatru Ludowego z zespołem Głosu Nowej Huty. Sędzią głównym zawodów jest znany sędzia międzynarodowy pan Tadeusz Parpan, a pomagać mu będą na linii aktorki Teatru Ludowego. Zespół aktorów poprowadzi do boju sam dyrektor Ryszard Filipiński w takt rytmów teatralnej orkiestry.

Zapraszamy więc wszystkich chętnych przeżywać mocnych wrażeń piłkarskich na stadion Hutnika. Informujemy poza tym, że można będzie potem zostać na mecz Hutnika z Malapanwią.

Liczmy oczywiście na mocny doping dla naszego zespołu.

opinie

W pamiętnikach jednego z naszych luminarzy literatury i życia politycznego (nie mylić z „Literacim”) co chwilę pojawia się zdanie: „Zabrałem głos...”. Na próżno czytelniku dochodziłbyś o czym autor powiedział lub co też miał do powiedzenia. Nieważne. Nie o to chodzi. Ważny fakt historyczny ma samo zabrańcie głosu, co podkreśla znaczenie osoby. Można już nawet ustalić pewne kryteria. Z góry odgadnąć kto i gdzie będzie przemawiał. Za nic nie ustalisz o czym.

Od kilku tygodni chadzam na konferencje i zebrania partyjne Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Okazja do wystąpienia i zabierania głosu. Bardzo niewiele jednak towarzyszy z góry wie o czym będą mówili i co zamierzają przez zabrańcie głosu osiągnąć. Wielu, może nawet zbyt wielu mówi po to by mówić, by wystąpić, by zaznaczyć w ten sposób swoją obecność.

Sformułowanie w tytule nie jest parodią, jest żywcem wyjęte z wystąpienia pewnego towarzysza, który dobre dziesięć minut trzymał w napięciu salę, która na próżno usiłowała zrozumieć o co mu chodzi.

Abstrahuje nie generalizując

Może mi ktoś zarzucić, że ludzie których zawodem nie jest przemawianie, nie potrafią jasno i precyzyjnie się wyrazić. To nie prawda. Jeżeli tylko wiedzą o czym będą mówić, jeśli temat jest im bliski i znany, jeśli są zaangażowani emocjonalnie w to o czym mówią, nie zdarzyło się, by ich wypowiedź była mętna a tym samym śmieśzna. Temat kształtuje styl i wiedzą o tym ludzie parający się literaturą nie od dziś.

Dla tych, którzy nie mają nic do powiedzenia, są natomiast z góry zawa-

rowane tematy. O szewcach (jeśli mówią krawcy), że źle buty szyją a przez to opóźniają marsz do socjalizmu. O rolnictwie (kto żyje), o wychowaniu i szkolnictwie (szczególnie bezdzielni), o partiaciwe (innych), o ofiarności (własnej), o fatalnych usługach (ilustrowane rozwalką opowieścią o naprawie zlewu we własnym mieszkaniu, dobrze jest przytoczyć co powiedziała żona a co sąsiadka). I wreszcie temat dla wszystkich, którzy nie mają nic do powiedzenia. Mówcie o telewizji, że zła, że filmy mało wychowawcze, o sporcie skąpo, dziennik kiepski, miś z okienka posiwiał. Dobrze jest uogólniać i mając na myśli kiepski film rozrywkowy w nocnym kinie, nazywać go środkami masowego przekazu.

Ta metoda jest skuteczna. Jeżeli w tej powodzi gadulstwa, ktoś zada konkretne pytanie, zamiast zaczynać od Adama i Ewy, zacznie swoją wypowiedź postawieniem wniosku, technicznie ulgi odmaluje się na twarzach zebranych i z tym większym będą go słuchać zainteresowani.

ANNA GORAZD

25 lat SZKOLENIA ZAWODOWEGO w HIL



Od wielu lat Zasadnicza Szkoła Zawodowa Kombinatu im. Lenina kształci robotników w poszukiwanych w hutnictwie zawodach. Tu zdobywają podstawowe kwalifikacje nie tylko mechanicy, tokarze i elektrycy, lecz także stalownicy, walcownicy, formierze-odlewnicy. Ścisłe związanie szkoły z zakładem pracy umożliwia praktyczną naukę zawodu wprost w halach produkcyjnych, co w okresie podjęcia pracy zawodowej znacznie skraca okres adaptacji młodego pracownika w środowisku.

Doskonale wyposażenie pracowni, warsztatów szkolnych, dobre warunki bytowe jakie stwarza szkoła swoim uczniom, możliwość uczestniczenia w praktykach wakacyjnych z granicą, obozach turystycznych i sportowych, bogate życie kulturalne, osiągnięcia szkolnego sportu stwarzają dobrą markę szkoły i powodują, że rokrocznie do klas pierwszych zgłasza się

komplet chłopców podejmujących naukę zawodu.

Oddział Praktycznej Nauki Zawodu,

gdzie uczniowie przygotowują się do pracy pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów. W trakcie praktyki wykonują również wiele użytkowych detali. Produkuje się tu nietypowe elementy metalowe nie tylko dla Kombinatu lecz także innych przedsiębiorstw produkcyjnych. Szkoła posiada szereg pomocy naukowych, które powstały w ramach prac mistrzowskich. Roczna produkcja wychodząca spod rąk uczniów zamyka się kwotą 3,5 mln złotych. Ostatnio wprowadzono tu kolejną innowację. Właśnie w warsztatach będą wykonywane prototypy urządzeń do projektów racjonalizatorskich i wynalazczych zgłaszanych przez pracowników Kombinatu i wdrażanych potem do produkcji. Jeśli wszechstronnym roz-

wojem młodych ludzi zajmuje się z reguły wiele instytucji, to tu szkoła skomasowała wszystkie zabiegi wychowawcze. Uczy młodych korzystania z dóbr kultury, życia społecznego, dba o rozwój fizyczny.

Wychowanie przez pracę i sport

przynosi imponujące efekty. SKS „Hutnik”, któremu

organizacja we wszystkich działaniach szkoły. 60 proc. młodzieży należy do ZSMP. Oni to stanowią trzon szkolnego aktywu. Tworzą Grupy Wychowania Socjalistycznego, organizują rywalizację o tytuł najlepszego ucznia i aktywisty, prowadzą tu Szkołę Aktywu i Koła Wiedzy o Partii.

Wydaje się, że naszym osiągnięciem było odformalizo-

now społecznych, to kilka z wielu form działań organizacji młodzieżowej szkoły.

— Naszym celem jest najsłabsze związanie młodzieży z przyszłym zakładem pracy — mówi dyrektor szkoły mgr inż. **HENRYK HARĄCZYK**. — Służy temu nie tylko praktyczna nauka zawodu w Kombinacie, lecz także prace społeczne. Rokrocznie młodzież nasza zbiera plody rolne w gospodarstwie w Luboczy, za co OZR ufundował szkole telewizor.

Uczniowie pracowali np. przy remoncie ośrodka wypożyczkowego w Bartkowej, gdzie potem odbywały się nasze obozy. W środowisko Nowej Huty wchodzi nasi uczniowie poprzez pracę instruktorów w drużynach harcerskich w szkołach podstawowych. Mamy około 40-tu instruktorów pracujących z młodzieżą na terenie Nowej Huty.

Wśród licznej kadry Ośrodka na szczególne wyróżnienie zasługują jego długoletni pracownicy organizatorzy życia szkolnego, wybitni pedagodzy.



Tow. **LEOPOLDA SULKOWSKIEGO**

nie trzeba naszym czytelnikom przedstawiać. Związany od zarania istnienia Kombinatu, z jego szkolnictwem towarzyszył swoim trudem kształtowaniu się obecnego oblicza zakładowego ośrodka. Kształt jaki posiada ono obecnie jest w olbrzymiej części jego osobistą zasługą. Kiadł zawsze szczególny nacisk na wysokie kwalifikacje pedagogiczne kadry nauczającej w ośrodku bez względu na to, czy chodziło o pedagogów wykładających przedmioty zawodowe, nauczycieli zawodu czy też instruktorów szkolących uczniów bezpośrednio na wydziale. Dziś prawie wszyscy mają, obok wykształcenia zawodowego, odpowiednie kwalifikacje pedagogiczne.

Dyrektor Sulkowski poza funkcjami zawodowymi sprawuje szereg obowiązków społecznych. Jest członkiem Komisji Oświaty i Wychowania KK PZPR w Krakowie a także przewodniczącym analogicznej komisji Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników w Polsce.

Organizacja partyjna sprawuje ścisłą opiekę nad uczniami i członkami ZSMP. Liczna partyjna kadra nauczycieli (na 108 pracowników dydaktycznych 54 to członkowie i kandydaci partii) jest zaangażowana ideowo i społecznie.

— Głównym naszym zadaniem — mówi pierwszy sekretarz POP



CZESŁAW BOHDANOWICZ

— jest wychowywanie młodzieży w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu. Efektem działań zespołnych ściśle z działaniami ZSMP jest fakt, że duża grupa uczniów klas III ZSZ jest przygotowana do wstąpienia w szeregi kandydatów PZPR przez szkolne Koło Wiedzy o Partii. Nasi wychowankowie są aktywnymi działaczami organizacji młodzieżowej, niektórzy kierują już organizacją ZSMP, sprawują funkcje w zarządzie wojewódzkim.

Wielu towarzyszy naszej organizacji pracuje w zespołach i komisjach instancji partyjnej, wszyscy legitymują się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i szerokimi horyzontami intelektualnymi. Ostatnio POP ośrodka uzyskała uprawnienia samodzielnej organizacji podległej bezpośrednio Komitetowi Fabrycznemu.

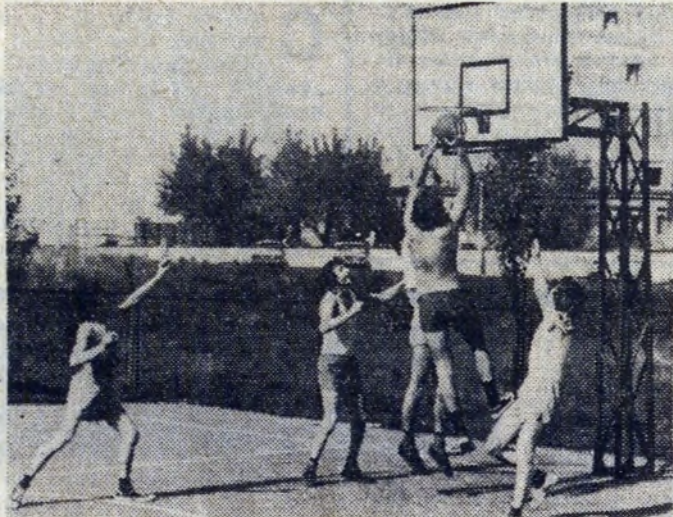
Kształcenie młodych kadr

patronuje KS „Hutnik”, zdobywa pierwsze miejsca w i-grzyskach międzyszkolnych, na centralnej spartakiadzie szkół resortowych zajęli młodzie z ZSZ drugie miejsce, a w ciągu dziewięciu lat trwania imprezy nigdy nie spadli poniżej trzeciego. Zasłużony mistrz sportu, trener pierwszej klasy, a dziś zastępca dyrektora szkoły i opiekun szkolnego sportu mgr **ROMAN PYJOS** szczyty się znanymi sportowcami, którzy tutaj stawiali pierwsze kroki — Szweczykiem, Kasalikiem braćmi Płaszewskimi, a wychowała ich szkoła aż pięciu.

Wychowanie ideowe przenika wszystkie formy pracy z młodzieżą

— Staramy się — mówi opiekun ZSMP **Roman Kuzniak** — uczestniczyć jako or-

wanie zebrań organizacyjnych. Ścisła współpraca z PTTK, Kołem Młodych Racionalistów, patronat nad akcją czy-



BEZ KREDY I TABLIC

zdobycie wiedzy szkoła stosuje dziesiątki środków technicznych ułatwiających proces nauczania. I nie nadarmo ocenia się, że żadna ze szkół średnich w Polsce Poludniowej nie posiada tak nowoczesnego wyposażenia. Pracownie techniczne z mikroskopami do metalografii, pracownie elektryczne wyposażone w cały zespół urządzeń pomiarowych, różniki pisma i projektorzy różnego typu. Gabinety chemiczne Instytut Chemii UJ zaopatrzone wyposażenia jakiego jeszcze nie ma żadna z naszych uczelni wyższych.

Dyrektor Technikum mgr **Edward Biedroń** podjął się konsultacji technicznej przy wykonywaniu identycznego modelu układu pierwotnego sterowanego elektronicznie dla Instytutu.

— Wykonanie wielu skomplikowanych prac technicznych — mówi — to dzieło naszych uczniów pod kierunkiem nau-

czycieli. Dość powiedzieć, że Ośrodek posiada własne laboratorium językowe z kabinami wyposażonymi w aparaty i pełny zestaw środków audio-wizualnych.

Na miejscu wykonujemy filmy szkoleniowe służące uczniom technikum i słuchaczom liczących kursów zawodowych. Urządzenia te zastąpiły u nas dawno tradycyjną kredę i tablice.

Nawet najlepsze urządzenia techniczne nie zastąpią pracy nauczyciela. Jego inwencja znaczy najwięcej w procesie nauczania. Ciekawe wyniki w tym względzie osiąga np mgr inż. **Ryszard Komorowski**. Przewodzi on lekcje swojego przedmiotu — mechanika maszyn i urządzeń metalurgicznych — metodą dyskusyjną. Zachęca uczniów do samokształcenia i korzystania z dostępnych im źródeł. Stwierdza, że skoro mają tak mało czasu na naukę większość wiadomości powin-

ni przyswoić sobie w czasie godzin lekcyjnej.

Pracujący uczniowie nie są zatem nadmiernie przeciążeni skoro wielu z nich uprawia zawódniczo sport. Z wychowanków szkoły rekrutują się tacy sportowcy jak **Gładysiek, Krupa, Urbańczyk**. Wszyscy potrafili ukończyć szkołę bez szkody dla kariery sportowej, gdyż tutaj uczy się młodszych ludzi, że uprawianie sportu wyczynowego jest przygodą jaka im jest dane przeżyć lecz nie jedynym celem życiowym.

I tu mimo, że pedagogowie mają do czynienia z dorosłymi ludźmi nie brak problemów wychowawczych. Zmienia się gwałtownie struktura wieku uczniów. Niedługo byli to ludzie w średnim wieku, dziś nieliczni tylko mają ukończony 25 rok życia. Do zadań nauczycieli jeszcze w większym stopniu niż poprzednio należy rozwijanie ich osobowości, zainteresowanie kulturą; wyrobienie nawyków kulturalnych by absolutnie opuszczający szkołę wynosił z niej kwalifikacje lecz także trwałe zakorzenienie nawyki kulturalne.

Doskonali się tu także kadra inżynierska i kierownicza.

Poczynając od momentu gdy stażysta-inżynier przekracza próg huty rozciąga się nad nim troskliwa opieka. Stażyści odbywają tu 60-godzinny kurs specjalistyczny, zapoznają się w trakcie zajęć ze specyfiką własnego zakładu pracy, podstawami psychologii i socjologii, otrzymują wskazówki pomocne w dalszym kierowaniu pracą konkretnego odcinka. Indeks stażowy zawiera konkretne wskazówki i konkretne zadania, pełne zrealizowanie programu stażu wraz z ukończeniem szkolenia jest podstawą do objęcia określonego stanowiska.

Kierowanie kadry inżynierskiej do wyspecjalizowanych ośrodków w celu doskonalenia kwalifikacji zawodowych np. Ośrodka Postępu Technicznego w Katowicach, ośrodków resortowych hutnictwa w



psychologii i socjologii pracy. Poglębienie wiedzy w tym zakresie pomoże potem w kierowaniu zespołem pracowników.



Ośrodek przez długie lata propaguje ideę średniego wykształcenia robotników. Jej upowszechnieniu służy Technikum dla Pracujących i średnie Studium dla Pracujących. Ta druga forma kształcenia pracujących umożliwia ludziom legitymującym się ukończoną szkołą podstawową uzyskanie w ciągu trzech lat dyplomu szkoły średniej. Efekty działań są imponujące. **CO TRZECI**

MISTRZ W HIL LEGITYMUJE SIĘ SWIADECTWEM UKOŃCZENIA TECHNIKUM. Poziom wykształcenia jest wysoki skoro wszyscy zdający na wyższe uczelnie osiągnęli pozytywne wyniki. Dobre wyniki nauczania osiąga się mimo tego, że uczniowie szkoły dla pracujących mogą wygospodarować najwyżej dwie godziny w tygodniu na naukę własną. By maksymalnie ułatwić im

Coraz wyższe kwalifikacje...

pracowników naszego Kombinatu zależą nie tylko od dobrego przygotowania młodzieży lecz stałego doskonalenia wszystkich pracowników. Wszystkie formy szkolenia poczynając od uczenia zawodu spawaczy, suwnicowych, elektryków, przygotowania ich do egzaminów kwalifikacyjnych poprzez szkolenie mistrzów a skończywszy na studiach podyplomowych dla inżynierów koncentrują się w Ośrodku.

Kierownik działu Szkolenia Wewnętrzny mgr inż. Stanisław Dudek szczególnie wagi przykład do działalności Studium Doksztalcania i Doskonalenia Mistrzów.

— Od kilku lat prowadziliśmy szkolenie mistrzów. W ubiegłym roku stworzono podstawę prawną dla uzyskiwania tytułu mistrza dyplomowanego. Już 83 osoby ukończyły zorganizowane w tym czasie

przez nas Studium. Teraz kształci się kolejna 80-cio osobowa grupa. Są to wszystkie ludzie sprawujący funkcje mistrzowskie od wielu lat, większość ma za sobą mistrzowski „srebrny jubileusz”. Poglębia teraz wiedzę np. mistrz o trzydziestoletnim stażu **Michał Koniuszy**, srebrni jubileuszy **Tadeusz Krowicki**, **Stanisław Pluta** i **Mieczysław Siżorski**.

Kolumnę opracowała **ANNA GORAZD**



W Szkole Podstawowej im. Powstańców Śląskich w os. Jagiellońskim.

Jak co roku był to dzień obfitujący w oficjalne podziękowania i gratulacje i nie mniej serdeczne ale bardziej prywatne życzenia od dzieci i rodziców. Nie było nauczyciela, który by nie wrócił do domu z wielkim bukietem kwiatów. Były też uroczyste spotkania i wieczornice w szkołach organizowane przez Komitety Rodzicielskie i zakłady opiekuńcze oraz ogólnodzielnicową akademię w Szkole Muzycznej.

Tutaj w Szkole Muzycznej w obecności władz dzielnicy i kuratorium Krakowskiego Okręgu Szkolnego duża grupa nowohuckich pedagogów otrzymała wysokie odznaczenia państwowe, resortowe i lokalne. Część nauczycieli otrzymała te odznaczenia w trakcie wcześniejszych, okolicznościowych spotkań. Wymienimy jednak wszystkich równocześnie.

Honorowy tytuł i medal „Zasłużony Nauczyciel PRL” otrzymali: Tadeusz Braś — były inspektor szkolny i Roman Stępień — dyrektor XII LO.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano emerytowaną nauczycielkę — Paulinę Kanię, Stefanię Parliak, Marię Szatkowską.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Michał Górka, Janina Bień, Joanna Biesiada, Maria Bruzewicz, Ludwik Czechi, Zofia Cempura, Leokadia Dani-

łoś, Zdzisława Dudek, Karolina Gałuszka, Janina Grudzińska, Halina Grzegórzko, Henryka Gzik, Ewa Hajduk, Edward Hładylowicz, Franciszka Jabłońska, Lucyna Jaroń, Janina Jończyk, Janina Klęczek, Zyta Konderak, Małgorzata Korona, Alicja Kotarba, Krystyna Kosińska, Zofia Kubik, Maria Kupczyk, Barbara Kurach, Teresa Kuraś, Maria Kurek, Maria Kurdyka, Maria Litewka, Maria Łabęda, Hanna Marx, Maria Mazur, Władysław Mazur, Zbigniew Mazur, Janina Michno, Danuta Migaczewska, Antonina Mika, Janina Niżnik, Krystyna Nowosielska, Alfreda Patriak, Jadwiga Pellic, Barbara Pisula, Halina Pisarska-Czaicka, Janina Podgórska, Maria Porosło, Sabina Rogula, Janina Sek, Maria Stacherska, Antoni Sroka, Janina Szydłowska, Krystyna Śliwirz, Zdzisława Tendera, Maria Walczak, Teresa Wiśniewska, Zofia Wojnar, Wanda Wurst, Helena Zawłódzka, Józefa Jacaszek, Janina Jagła, Jerzy Kunze, Alojzy Rojek, Wiesława Mączyska, Jan Wojcieszek. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymały 2 osoby: Brązowy Krzyż Zasługi — 2.

Ponadto kilkadziesiąt osób uhonorowano odznakami miasta Krakowa i Ziemi Krakowskiej, odznakami ZNP i „Budowniczy Nowej Huty”. Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymali:

Nauczycielom podziękowania i gratulacje

Wanda Michańków, Leszek Kurowski i Wiesław Wójcik. Stanisława Magnowska udekorowana została Brązowym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

Uroczystą Akademię w Szkole Muzycznej zakończył występ artystów scen krakowskich.

H. ROSIEK
Fot. O. HUTNICKI



W imieniu odznaczonych pedagogów w Szkole Muzycznej przemawia emerytowana nauczycielka Paulina Kania.

Winko piją — „sporty” palą — wrzaski, hulanka swawola, lewde knajpy nie rozwalą — ha ha, hi hi, hejże hoła. — Jest to współczesna interpretacja ballady wieszczka o „Panu Twardowskim”. Tylko, że w karczmach miejsce szlachciców zajęli mniej a nawet w ogóle nieszlachetni młodzieńcy i ich nadobne „dziewice”. Od stóp do głowy odziane w jeansowe ciuchy tkwią nad jednym kieliszkiem wina, emiają papieroski i prowadzą jałowe dyskursy typu: —

„Kawiarniane” panienki

„Broniek nie chodzi już z Jasią — a Baśka zaszła w ciążę z Edkiem — u Mietka wapno wywietrzało, więc wolną chatę trzeba wykorzystać. Najśmieszniejsze jest to, że Edek nie chce się z Baśką ożenić a ojcostwo chce zważyć na Kazka, bo z nim Baśka też coś miała...” — A tak naprawdę „to najśmieszniejsze” jest to, że panienki ucinają

sobie tak poważną dyskusję przeważnie nie przekraczają 18-tego roku życia. — Ale kto by się tego dopatrzył pod warstwą tuszu i szminek.

Kiedyś byłem świadkiem takiego oto zajścia: — Do jednej z krakowskich typowo „młodzieżowych” kawiarni wtoczył się pijany młokos i skierował w stronę stolika obłożonego przez kilku podobnych mu młodzieńszkowskich i jedną dziewczynę. — Po obruczeniu dziewczyny pogardliwym wzrokiem i kilkoma epitetami zaczynającymi się na k... itp., przeszedł do rękoczynów. Ale tu towarzysze uznali, że kobiety nie wolno uderzyć

nawet kwiatkiem i zaprotestowali. Pijany młokos uznał ich wyższość nad sobą i odszedł, a litościwe dziewczę podażyło za nim żarliwie, przepaszając i tłumacząc się. Po półgodzinnej wymianie zdań w najlepszej komitywie opuścili lokal.

Warto kochani rodzice przejść się w wolnej chwili do takiej kawiarenki sprawdzić czy aby Wasza córka godzinami lekcji nie spędza na takiej edukacji. JOLANTA PIEKARSKA

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie zaprasza na wieczór poezji Włodzimierza Majakowskiego i Sergiusza Jesienina „Życie i Pieśń” Impreza odbędzie się 24. X. 77 r. o godz. 18.

NASZE Sygnaty

WIDOCZNIE DLA HECY!

W osiedlu Centrum A, w bloku nr 11 został zatłoczony zsymp. Mieszkańcy nie korzystali z niego przez kilka tygodni. Zsymp stał się wylęgarnią much... ROM-3 przysłał kilku ludzi. Z przepchaniami bawiono się dość długo. Nawet użyto biurokratycznego fortelu. Napisano i rozklejono kartki o nieczynnym urządzeniu. Kartki niczego nie załatwiły. Potrzebni byli ludzie. I zaczęło się... Najpierw otwór próbowano przebić kamieniami. Nie pomogło. Zabrano się do wiercenia ściany, okazała się za gruba.

8 października br. jeden z fachowców ROM-3 podsunął wniosek aby nalać rozpuszczalnika czy innego łatwopalnego płynu... i zapalić. Tak też zrobiono. Kłęby dymu poszybowały na klatkę schodową i do mieszkań. Ludzie nie wiedzieli co się stało. Czy wybuchł pożar czy coś innego? Wezwano Straż Pożarną, ugaszono ogień. Strażacy jednak nie mogli zapobiec ulatniającemu się swądowi. Był nawet wypadek zaszczepienia.

Beztrósko i lekceważąco podeszli do swej pracy „fachowcy” ROM-u nr 3. Podpalili zsymp... i odeszli. Kierownictwo więc powinno za ten czyn jak najsurowiej winnych ukarać.

SZCZEPAN BRZEZINSKI

Niecodzienny jubileusz

Krakowski Mostostal z siedzibą w Nowej Hucie, współbudowniczy huty „Katowice” obchodził w dniu 5 października 1977 jubileusz 10-lecia Kola Rencistów i Emerytów, które obecnie liczy 171 członków. Spotkanie odbyło się w świetlicy przedsiębiorstwa.

Zebranych powitał przewodniczący Rady Zakładowej ob. Roman Kuma, a sprawozdanie z działalności Kola za rok ubiegły przedłożył przewodniczący inż. Stanisław Gontarz. Następnie w ciepłych słowach

przemówił do zebranych z-ca nac. dyrektora mgr Szczurek. Wszyscy zebrani otrzymali upominki pieniężne.

Po części oficjalnej i robotycznej, uczestnicy zaproszeni zostali na wspólny obiad do Niepołomic. Udana impreza godna jest naśladowania, bowiem Dyrekcja Mostostalu, Rada Zakładowa i Komitet Zakł. PZPR, pomimo nawalu terminowych prac, poświęcili wolne chwile by wspólnie z dawnymi zasłużonymi pracownikami uczcić ten jubileusz.

reż można się napić w sympatycznej kawiarence, wśród obrazów, kwiatów i życziwych gospodarzy. A w poniedziałek o 13.00 „Jestem baba” — doskonały spektakl w wykonaniu aktorki z Katowic, Barbary Kobrzyńskiej, później spotkanie z autorką scenariusza, poetką Anną Świrszczyńską.

DANUTA SZYMONSKA

NA NFOZ NIE MOŻNA SZCZĘDZIĆ PIENIĘDZY

Już około 4,5 miliona złotych przekazali pracownicy zakładów i mieszkańcy Nowej Huty na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Jest to suma i dość duża, i jednocześnie skromna jeśli weźmiemy pod uwagę ogromne potrzeby służby zdrowia. A nie ma przecież rzeczy cenniejszej nad zdrowie i pieniądze na NFOZ szczeni nie warto. Od warunków w jakich pracują lekarze i pozostali personel medyczny, od wyposażenia szpitali i przychodni... zależy przecież również jakość tych szczególnych usług.

Z dużym uznaniem mówiono o tych zakładach naszej dzielnicy, w których akcja zbiórki na NFOZ spotkała się z dużym zrozumieniem pracowników. W trakcie ostatniego posiedzenia Prezydium Dzielniczego Komitetu NFOZ, któremu przewodniczył Władysław Pello — dyrektor Zakładów Tytoniowych, wyróżniono takie zakłady i instytucje, jak: Komitet Dzielnicowy PZPR, Urząd Dzielnicowy, Przedsiębiorstwo „Transbud”, Przedsiębiorstwo Transportu i Spedycji Przemysłu Mięsnego Zakład Transportu, Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych „Mostostal”. Przedsiębiorstwa te zostały uhonorowane dyplomami. Indywidualne dyplomy otrzymali natomiast: Danuta Kaczorek z ZPT Czyżyny i Adam Kolarski z PP „Budostal”.

Mówiono też o konieczności zmobilizowania załóg tych zakładów pracy, spółdzielni, rzemieślników, rolników i ludzi wolnych zawodów, którzy niewiele świadczą na ten społecznie ważny i pożyteczny cel. Często nie jest to akt braku dobrej woli ale po prostu zwykłego niedopatrzności. Dlatego też członkowie Prezydium DK NFOZ będą osobliście kontaktować się z kierownikami tych zakładów. Jest to akcja szlachetna i warto jej poświęcić więcej uwagi. A wspólnym wysiłkiem można wiele... Zresztą społeczeństwo naszej dzielnicy zawsze odznaczało się dużą wrażliwością społeczną. Sądzimy więc należy, że NFOZ również nadal będzie skutecznie wspierać.

(R)

Był przyjacielem i najbliższym współpracownikiem Marksa, od którego był młodszy zaledwie o dwa i pół roku. Urodzony 28 listopada 1820 r. w Nadrenii-Westfalii, stał się z czasem wybitnym niemieckim myślicielem i działaczem ruchu robotniczego, został organizatorem i jednym z przywódców I Międzynarodówki, zwłaszcza od 1870 r. kiedy przybywszy z Niemiec do Londynu został członkiem Rady Generalnej Międzynarodówki. W organie tej organizacji międzynarodowego robotniczego ruchu „Commonwealth” („Wspólnota”) opublikował cykl polemicznych artykułów pt. „Klasa robotnicza a kwestia polska”, sugerując, iż sprawa wyzwolenia Polski jest ściśle powiązana z ogólnoeuropejską walką klasy robotniczej.

Ta międzynarodowa formuła rozpatrywania sytuacji niepodległości Polski była konsekwentnie reprezentowana przez Engelsa w przemówieniach i na piśmie. To Engels wraz z Marksem w 1843 r. wystąpił z entuzjastyczną oceną powstania krakowskiego 1846 r. To Engels we wstępie do polskiego wydania z 1892 r. „Manifestu Komunistycznego” pisał m. in.:

Ulice i osiedla Nowej Huty

Fryderyk Engels

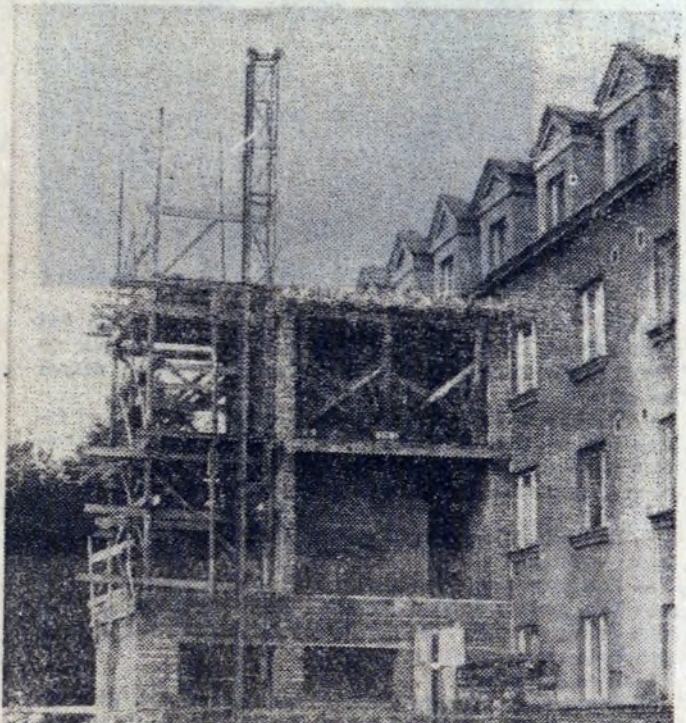
„Szybki rozwój przemysłu polskiego, który o głowę przerosł rosyjski, daje ze swej strony nowy dowód niespożytej siły żywotnej ludu polskiego i nową rękojmię jego przyszłego odrodzenia narodowego. Odrodzenie zaś niepodległej, silnej Polski jest sprawą, która obchodzi nie tylko Polaków, lecz i nas wszystkich...”

I dalej dowodził, iż w społeczeństwie polskim tylko młody proletariat jest rzeczywiście zainteresowany odzyskaniem niepodległości, którą jest sam w stanie zabezpieczyć, a która jest koniecznością dla wspólnego działania europejskich narodów i w tej samej mierze co Polakom, potrzebna jest proletariatom innych krajów.

Warto pamiętać, iż Fryderyk Engels utrzymywał kontakty z wybitnymi działaczami polskiej lewicy na emigracji, m. in. z Walerym Wróblewskim. W korespondencji Engelsa przewijają się polskie nazwiska. W Londynie spotykał się z Engelsem wybitny emigracyjny publicysta — Jan Nepomucen Janowski, co odnotował w swych „Notatkach autobiograficznych” wydanych z rękopisu przez prof. Mariana Tyrowicza.

Ulica Fryderyka Engelsa łączy Al. Planu 6-letniego z Al. Rewolucji Październikowej, a jej przedłużeniem jest ul. Marksa. TADEUSZ Z. BEDNARSKI

DERMATOLOGIA NIE MA SZCZĘŚCIA...



Już trzy lata wznoszona jest dla oddziału dermatologicznego w Nowej Hucie dobudówka, w której ma być zainstalowana winda. Roboty murarskie osiągnęły zaledwie półmetek — wystawiając wykonawcy, „Budostalowi — 1”, jak najgorsze świadectwo. Może więc publiczna krytyka zdopinguje wykonawcę do zmobilizowania się? (ORT.)

Podczas trzydniowego szkolenia dla prezesów Rad Zakładowych w Krynicy rozmawiano się także o kulturze w środowisku Kombinatu. Rozmawiano się oficjalnie po wykładzie, rozmawiano w kulturalnych. Padły konkretne wnioski. Prezesi, aktywni związkowcy chcieliby mieć swój klub, z atmosferą i nastrojem, gościnny, sympatyczny, taki do którego można przyjść w wolnej chwili, spotkać się ze znajomymi, pogadać.

Wiceprezes ZRK Józef Zdradzisz, prowadzący obrady nie widzi przeszkód. „Kuźnia” oddaje się prezesom. W zamian wymaga aktywnego rozwinięcia podstawowej funkcji zwią-

„KUŹNIA” oddaje się prezesom

zków zawodowych, funkcji opiekuńczej.

W klubie „prezesów” powinni współgospodarzyć prezesi, rada społeczno-opiekuńczo-inspiratorska. „Kuźnia” zaprasza do Rady pomysłodawcę, prezesa P-66 Stanisława Wolaka, przyjaciela „Kuźni”, prezesa ZS Kazimierza Klarmana, żywo i entuzjastycznie przeszkę Natasze Woźniczce, obiecy-

świata i globtrotera prezesa P-64 Stanisława Wawaka, prezesa ZMO Aleksandra Antosza i żywe srebro, Ewę Ratusz z EM.

Rada i klub Kuźnia zapraszają od zaraz wszystkich prezesów, ich małżonki i przyjaciół, współpracowników — na wszystkie imprezy organizowane w klubie, na wysmienite lody i na kawę, któ-

GŁOS MŁODYCH GMP

Ważniwie o tej świeckości XII Liceum w Nowej Hucie nie ma w zasadzie co pisać. Zmieniły się czasy, zmieniła obyczajowość i nikt prawie tego już nie podkreśla. A przynajmniej należało spełnić rolę szczególną. Powstała na wyraźne zamówienie społeczne. Od razu stworzono w niej klimat szeroko rozumianej tolerancji, a także zadano o wysoki poziom nauczania.

Pierwsi uczniowie — iluż ich było? Z archiwum szkolnego można dowiedzieć się, że w 1957 roku uczęszczało do szkoły 256 uczniów, którzy uczyli się w siedmiu oddziałach. Rok szkolny 1963/64 przynosi nam już cyfrę 723 licealistów. Dlatego też nadrzędnym celem szkoły w tamtych latach, wynikającym z ekologiczności historycznych, było zaszczerpienie młodzieży, a poprzez nią szeroki krągom społeczeństwa Nowej Hu-

ty szacunku dla cudzych przekonań i tolerancji religijnej. Nie przychodziło to łatwo. Zawocowała jednak wytrwała

Na dobrą opinię Liceum pracowało przede wszystkim wysokim poziomem nauczania. W batalii o indeksy akademickie młodzież kończąca tę szkołę co roku bywa w czołówce szkół krakowskich. Dziś absolwenci szkoły pracują już w swojej szkole. Po ukończeniu studiów wrócili tu, stając się godnymi kontynuatorami dzieła podjętego przez ich nauczycieli i wychowawców.

Pytam więc dyrektora Liceum mgr Romana Stępnia o jakąś refleksję związaną z minionym okresem.

— *Prawdę mówiąc, to nie ma nawet czasu na chwilę zadumy — odpowiada mój rozmówca. — Przed nami reformy*

Gdy zwiędzam szkołę obserwuję przygotowania do należącego podkreślenia jubileuszu. Młodzież przygotowuje okolicznościowe prezentacje swoich prac plastycznych, fotograficznych, a także osiągnięć na niwie teatru szkolnego, sportu, turystyki. Jest już gotowa wystawa prezentująca ruch laicki w szkole, gablota poświęcona patronowi szkoły, Bolesławowi Bierutowi. Są dalsze gabloty obrazujące działalność kulturalną i osiągnięcia dydaktyczne.

Miarą poziomu nauczania jest udział młodzieży w różnego typu olimpiadach. Nieraz przedstawiciele „dwunastki” sięgali po laury na szczeblu wojewódzkim i centralnym.

I jeszcze jeden fakt godny jest podkreślenia. Absolwenci Liceum utrzymują kontakt ze swoją szkołą — z gronem pedagogicznym. Świadczą o tym listy, kartki z pozdrowieniami przychodzącymi nie tylko z całej Polski, ale także z różnych zakątków naszego globu. Zapraszają swoich wychowawców na śluby, obrony prac magisterskich, doktorskich itp.

Wielu z nich przybędzie na pewno na jutrzejszą akademię organizowaną w Szkole Muzycznej. Znowu odżyją wspomnienia, refleksje. Postaramy się w następnym „Głosie Młodych” przekazać tę uroczystość szerszej relacje.

MIECZYSLAW GIL

Pierwsza świecka... po dwudziestu latach

i godna postawa kierownictwa i zespołu nauczycielskiego wspierana właściwą postawą rodziców.

Do dziś XII Liceum opuściło już blisko 2500 absolwentów. Jeśli można w tym miejscu czynić porównania, to stanowi to ponad 1 proc. mieszkańców Nowej Huty.

ma oświaty. Chcemy więc z dwudziestoletniej historii szkoły wyciągnąć wnioski — organizacyjne i pedagogiczne — które pomogą nam właściwie wprowadzić reformę. A wniosków nasuwa się sporo.

Tak więc i w tym stwierdzeniu dyrektora myśl wybiega w przyszłość.

AKTUALNOŚCI

UCZMY SIĘ TAŃCZYĆ

Chcesz dobrze tańczyć — zgłoś się do Rejonowego Uniwersytetu Robotniczego. On to wspólnie z Klubem Młodych organizuje kurs tańca towarzyskiego I-szego stopnia. Szczegółowe informacje na temat kursu uzyskać można w sekretariacie Zarządu Fabrycznego ZSMP HiL, tel. 409-14 lub wew. 41-66 lub 42-04. Polecamy. W karnawale będzie jak znalazł.



„...Jestem świadom odpowiedzialności za powierzoną mi młodzież. Powierzonego mi przez organizację stanowiska pracy nie opuszczę samodzielnie...”

Przy ognisku, w wieczornej scenerii na placu apelowym Zespołu Szkół Elektrycznych odbył się apel instruktorów Hufca Nowa Huta. Apel uświetnili swoim przybyciem: Naczelnik Dzielnicy mgr EDWARD STRZEBONSKI, Kierownik Wydziału Oświaty i Wychowania mgr TADEUSZ RYBCZYK, delegacja WOSWChem z kpt. WIKTOREM SZYMALSKIM.

Grono instruktorów Hufca powiększyło się o 52 młodych wychowawców harcerskich, którzy uroczystość złożyli zobowiązanie instruktorskie. Za aktywną działalność wśród młodzieży na terenie Dzielnicy i Hufca Nowa Huta, za duże osiągnięcia wychowawcze, 22 instruktorów zostało wyróżnionych ODZNAKĄ HUFCA NOWA HUTA.

Wręczono nagrody zwycięzcom we współzawodnictwie szczeptów w roku harcerskim 1976/77. Wśród szczeptów szkół podstawowych pierwsze m-ce uzyskał Szczęp „KOSCIUSZKOWCY” Szkoła Podst. 101, drugie m-ce Szczęp przy Szkole Podst. 126, trzecie równorzędne m-ce Szczęp „DARTOSZOWCY” Szkoła Podst. 115, Szczęp „WALTEROWCY” Szkoła Podst. 85 i Szczęp „PŁOMIENIE” Szkoła Podst. 37. Wśród Szczęptów Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej zwyciężył Szczęp „CZARNOLAS” — III LO przed Szczępami „ISKRA” — Zespół Szkół Ekonomicznych i Szczępem przy XI LO oraz Szczępem przy XVI LO.

Główna Kwatera ZHP nadała trzem drużynom tytuły „DRUŻYNY SZTANDAROWEJ” a siedem drużyn zachowujących tytuły „DRUŻYNY MISTRZOWSKIEJ”. Bardzo ciepło i serdecznie w imieniu władz Dzielnicy pozdrowił Naczelnik Dzielnicy mgr Edward Strzeboński zuchom, harcerzom i instruktorom za przeprowadzone akcje programowe, za udane Harcerskie Lato w którym uczestniczyło 3868 zuchów i harcerzy. Gromkim CZUWAJ!! delegaci 15-tygodniowej organizacji harcerskiej przyjęli życzenia sukcesów w nowym roku harcerskiej pracy.

Końcowym akordem apelu były życzenia złożone przez harcerzy wszystkim pedagogom i żołnierzom (js)

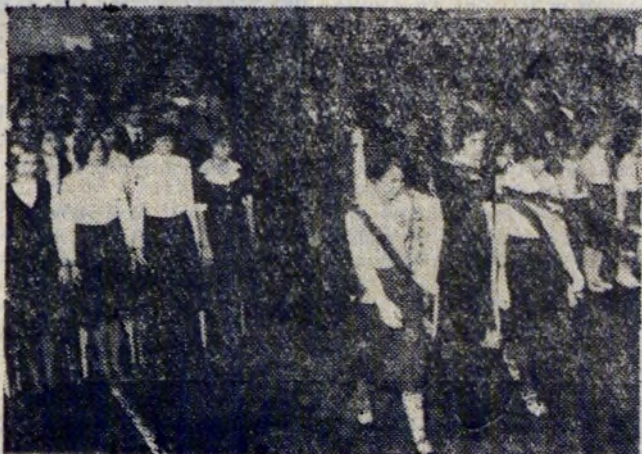
UROCZYSTOŚCI W ZESPOLE SZKÓŁ MECHANICZNYCH



Z okazji 25-lecia Zespołu Szkół Mechanicznych nr 3 w Nowej Hucie odbyła się w auli szkoły uroczysta akademii. Przybyli na nią: Antoni Dalkowski — przew. KRZZ, Edward Strzeboński — naczelnik dzielnicy, Zdzisław Marski — wicekurator krakowski oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Okolicznościowy referat wygłosił dyr. szkoły mgr inż. Jerzy Bargiel. W czasie akademii wręczono długoletniemu nauczycielom odznaczenia państwowe, Złote Krzyże Zasługi otrzymali: mgr inż. Wiesława Maczyńska-Kolka, Jerzy Kunze, Alojzy Rojek, Srebrny: inż. Stanisław Ziemanin, a brązowy długoletnia księgowa, Halina Turkowska. Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymał mgr inż. Leszek Kurowski.

Wręczono także odznaczenia ZNP, Budowniczego Nowej Huty, a także nagrody ministra oświaty i wychowania i Kuratorium.

W części artystycznej wystąpił zespół uczniowski przygotowany przez aktora Teatru Ludowego, Romana Morea.



W NASZYM teatrze

— Dlaczego wybrała pani zawód aktorki?
— Zawsze marzyłam o pracy twórczej. W dzieciństwie chodziłam do szkoły muzycznej i chciałam koniecznie zostać pianistką. Brakło mi jednak wytrwałości, bo wrodzony temperament nie pozwolił mi siedzieć godzinami przy klawiaturze. Etdac w średniej szkole, w Lublinie, miałam bliski kontakt z Teatrem im. Osterwy. Jako licealistka wystąpiłam w roli Nel w „Pustyni i w puszczy”. Stało się to za sprawą konkursu, który wygrałam. To był moment zasadniczy do podjęcia trybowej decyzji. Swoje pomaturalne kroki skierowałam do szkoły teatralnej, do Krakowa, gdzie udało mi się zdać egzamin i zostać aktorką.
— I...?
— ...nie wyobrażam sobie siebie w innym zawodzie. Wydaje mi się, że nie potrafię nic innego robić.
— Co zdecydowało o podjęciu pracy w Teatrze Ludowym?
— Chyba atmosfera w teatrze. Wezwałam występowałam w Teatrze im. Słowackiego grając w „Weselu Figara” i w

BOŻENA ADAMEK, aktorka Teatru Ludowego

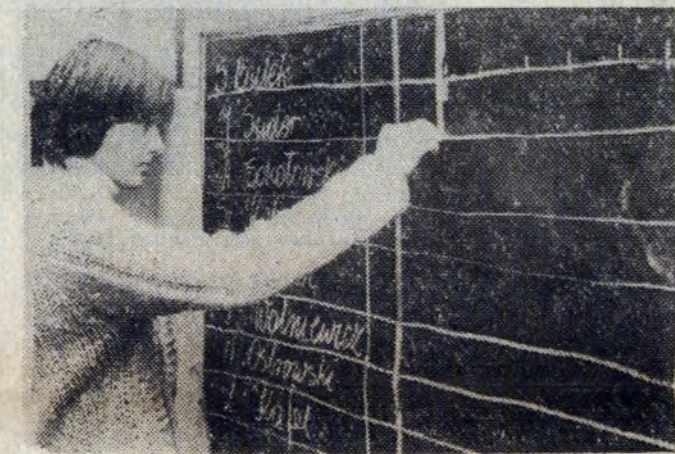


Teatrze Starym (Garbuska w „Procesie” Kafki). Tam był teatr gwiazd. Ci, którzy nie grali ról pierwszoplanowych nie liczyli się. W Teatrze Ludowym nie lekceważy się młodszych kolegów.

— Właśnie w Teatrze Ludowym wystąpiła pani już w roli leck Basi w „Gościach hotelu du Parc”, królowej w „Krawcach szczęścia”, Walusia w „Romanie z wodewilu”. Grała pani w „Naszym kawalerskim”. Nad czym pani ostatnio pracuje?
— Nad rolą Wiery w „Ostatnich” Gorkiego. To będzie ciekawy spektakl.

— Pamiętam panią z ciekawej kreacji w telewizji...
— Tak, grałam Julię z „Romea i Julia” Szekspira w reżyserii Jerzego Gruzdy. Jako Romeo wystąpił Krzysztof Kolberger. Była to moja rola dyplomowa.
— A co z filmem?
— Przebywam ostatnio dłuższy czas „na planie”. Kreśliłm „Znak Orła” — wieloepickowy serial w reżyserii Huberta Drapelli. Gram Agnieszkę. W filmie tym występuje także dyrektor Teatru Ludowego, Ryszard Filipiński w roli Lokietka.
— Czego mam, pani życzyć?
— Dużo dobrych ról i utrzymania dotychczasowej atmosfery w naszym teatrze.
— Tego też życzę i dziękuję za rozmowę.

MIECZYSLAW GIL
fot. JACEK WCISŁO



W tym momencie jeszcze każdy z tej siódemki miał szansę na wyjazd do Moskwy...
Fot.: W. KSIĄŻEK

Wyłoniono finalistów

Z organizowany przez Hutę im. Lenina i Redakcję „Tempa” konkurs „60 lat sportu Kraju Rad” śmiało można nazwać imprezą młodzieżową. Wśród przybyłych do Nowej Huty laureatów pierwszej fazy eliminacji przeważali ludzie przed „trzydziestką”.

Na zamieszczone w „Tempie” pytania trafnie odpowiedziały 174 osoby, z których jednakże tylko 53 osoby zdecydowały się startować w półfinale, który odbył się w Domu Kultury Huty im. Lenina. Pozostali, jakby przeczuwając wysoki poziom rywali, zrezygnowali.

Rozgrywka półfinałowa składała się z dwóch etapów. W pierwszym należało odpowiedzieć na 30 trudnych pytań (pisemnie), dopiero w wyniku tego „egzaminu” 7 najlepszych przeszło do etapu drugiego — ustnego. Kolejno odpowiadali oni na 10 pytań których wartość rosła od 2 do 20 punktów.

Po podsumowaniu punktów, najlepszym zawodnikiem okazał się H. Ostrowski z Ursusa k. Warszawy. Drugie miejsce zajął A. Sokolowski z Bąkowa, zaś trzecią pozycję

wywalczył nowohucianin — J. Suder. Ta trójka wyraźnie zdystansowała pozostałych uczestników. A byli to ludzie z całej Polski, z miast i wsi. Niektórzy z nich, drogą losowania, otrzymali nagrody rzeczowe. Otrzymali je także czterej uczestnicy drugiego etapu, którzy uplasowali się na miejscach od 1 do 7.

Finał z udziałem wymienionych trzech panów z Ursusa, Bąkowa i Nowej Huty, rozegrany będzie 9 listopada, w czasie uroczystego koncertu z okazji 60-lecia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w hali KS Hutnik. Zwycięzca będzie honorowym gościem moskiewskiej Olimpiady w 1980 roku. Dla zawodnika, który zajmie ostatecznie drugie miejsce przewidziano wyjazd pociągami przyjaźni do ZSRR, zaś za trzecie miejsce przewidziano zestaw aparatury stereo.

Pomysłodawca imprezy, dyrektor administracyjny HiL mgr B. Szkutnik podkreślił wysoki poziom uczestniczących w konkursie oraz wyraził zadowolenie, że w finałowej trójce jest reprezentant środowiska nowohuckiego. (MS)

TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ O PUCHAR „GŁOSU NOWEJ HUTY”

Szkołka siatkówki KS „Hutnik” przy współudziale Redakcji „Głosu Nowej Huty” organizuje w dniach 2—4 listopada turniej siatkówki drużyn męskich szkół podstawowych — z okazji 60-tej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Pucharu ufundowanego przez Redakcję „Głosu” broni zeszloroczny zdobywca — zespół Szkoły Podstawowej nr 87 w Nowej Hucie prowadzony przez trenera kol. Eugeniusza Szczepanika.

Udział w turnieju zgłosiły — jak w roku ubiegłym — szkoły nr 105 i 86 w Nowej Hucie oraz szkoła nr 23 z dzielnicy Podgórze.

Turniej zorganizowany zostanie w sali szkoły nr 87 w Nowej Hucie w os. Teatralnym. Rozgrywki odbywać się będą codziennie o godz. 16.00 od 2—4 listopada.

ŚMIECH TO ZDROWIE

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

DMUCHANIE I GRANIE

Nie w kij dmuchał — to mało,
ażebym zaraz grało.

LINIA OBRONY

Bierz winę na siebie —
ale kary nie bierz.

PRAWDZIWY MĘCZYŻNA

Też już dziś
sztucznie brzmi.

NOWE WYJŚCIE

Nie wywołuj wilka z lasu —
wkrótce przyjdzie czas,
że nie będzie to potrzebne:
gdy wytnie się las.

AMBICJE

Ambicje to my wszyscy mamy —
tylko co poza ambicjami?

SŁABOŚĆ

Wszystkie swe siły człowiek wyteża
dla utrzymania w ręku oręża.

POWITANIE

Często wracających
w swe rodzinne strony
wita swojski napis:
obcym wstęp wzbroniony!

PRAWDZIWY KONIK

Hobby —
kobbyt.

ZBYT DOBRZY

Flaki wypruć sobie gotowi —
byle dogodzić konsumentowi.

DOBRA OPINIA

Do łózka źle
prowadzi się.

O CZŁOWIEKU, KTÓREMU WSZYSTKO UCHODZIŁO NA SUCHO

Nawet płacząc nad sobą —
try potrafi łać o bok.

SZTUKA

Sztuką jest dobrze utwór odtworzyć,
kiedy fałszują kompozytorzy.



Kawały — banały

Między przyjaciółmi

— Ale masz pracowitą żonę,
szkoda że moja nie jest taka.
— Wiesz, to kwestia może
i charakteru a może i trzeba
trochę sobie umieć wychować
swoją polowicę.
— A jak to czyniłeś?
— Wiesz, żona powinna być
zawsze czymś zajęta. Teraz na
przykład jak nie ma pracy w
domu, to wieczorem odcina
mi guziki od ubrania a rano
przyszywa.

Mowa

W hotelu wisi tabliczka: „W
tym hotelu mówi się po francusku,
po angielsku, po rosyjsku,
po niemiecku, po hiszpańsku,
po chińsku, po turecku,
po włosku i po portugalsku”.
— To budzi szacunek — mó-
wi jeden z gości do portiera —
ale kto opanował te wszystkie
języki?
— Jak to kto? — dziwi się
portier — goście!



— Mały? Opala się właśnie na tarasie.



— Pospieszcie się aby przypadkiem nie wylął się przed ślubem.

Wacław Z. zakochał się był w Marioli B. w sposób isticie gorący. Po estępnej, niezobowiązującej jeszcze fazie znajomości doszedł do wniosku, że żyć bez Marioli nie może. Przystąpił więc do zdecydowanej miłosnej ofensywy, która przynieść miała praktyczne spełnienie matriymonialnych marzeń...

Mariola nadakakującą adorację Wacka zyczliwie tolerowała ze swojej strony jednak nie deklarując podobnego zainteresowania. Dziewczyna pozwalała prowadzić się do kawiarni, przyjmowała zaproszenia na kinowe seanse, na młodzieżowe dyskoteki. Kiedy Wacław Z. próbował bardziej konkretnie udowodnić swą miłość, swe przywiązanie spotkał się zawsze ze zdecydowanym sprzeciwem Marioli. Nie zrażał się jednak tymi intymnymi niepowodzeniami wychodząc z założenia, że i na nie przyjdzie stosowna pora. Trzeba tylko umieć czekać, natrzczywość zastąpić cierpliwością.

Z tej cierpliwości nic jednak nie wynikało. Pewnego dnia natomiast uroczą Mariola zakomunikowała chłopcu, że dalsze spotkania, te bezcelowe wędrowki sensu nie mają żadnego i należy się po prostu rozstać. Oczyszczenie tak jak do tej pory będą oddanymi sobie przyjaciółmi ale o tzw. „chodzeniu” ze sobą mowy być nie może.

Propozycja dziewczyny zupełnie nie zainteresowała Wacka. On nie chciał przyjaźni — on pragnął miłości, a ta została mu odmówiona. Powód mógł być tylko jeden — wydedukował zawiedziony amant — Mariola poznała kogoś innego, kogoś kto zawrócił jej w głowie i dlatego te wszystkie kłopoty.

Kronika sądowa

ZEMSTA AMANTA

Mężczyźni porażek uczuciowych nie lubią bardzo nie dziwny się więc, że i Wacław Z. poczuł się urażony w swej męskiej ambicji. Zawładnęła nim niebezpieczna żądza zemsty.

Najpierw wysłedził kim to jest ten następca przy boku Marioli — potem postanowił dać mu solidną nauczkę. Do przeprowadzenia wychowawczej „lekcji” przygotowywał się długo, a kiedy doszedł do wniosku, że wszystkie ewentualności

wzięte zostały pod uwagę przystąpił do niszczycielskiego dzieła.

Rzecz cała odbyła się banalnie prosto. Wacław Z. zaczął się w bramie oczekując późnym wieczorem na powrót Marioli ze swym przybocznym. Kiedy więc para czule przytulona pojawiła się w świetle latarni Wacek wyskoczył z bramy i bez pardonowo zaatakował wroga. Walka była krótka a jej skutki dla Andrzeja K. opłakane raczej. W szpitalu stwierdzono ustrząs mózgu, złamanie ręki i liczne inne obrażenia.

Napastnikiem normalną koleją rzeczy zajęła się milicja. Wacław Z. przyznał się do wszystkich stawianych mu zarzutów twierdząc: „... chciałem tylko temu poguściwić ułać w skórę i to mi się udało. Teraz możecie wsadzić mnie do więzienia”.

Odbyła się sądowa rozprawa. Fakt, były okoliczności łagodzące ale były także groźne kontuzje odniesione przez nikomu nie niewinnego Andrzeja K. Bo wprawdzie — stwierdził sąd — miłość jest uczuciem wielkim jednak nietykalność cielesną drugiego człowieka jest wartością, którą bezwzględnie chronić należy. I właśnie w imię tej ochrony Wacław Z. powędrował na 2 lata do więzienia.

J. HANDEK

W CO TYGODNIU ?

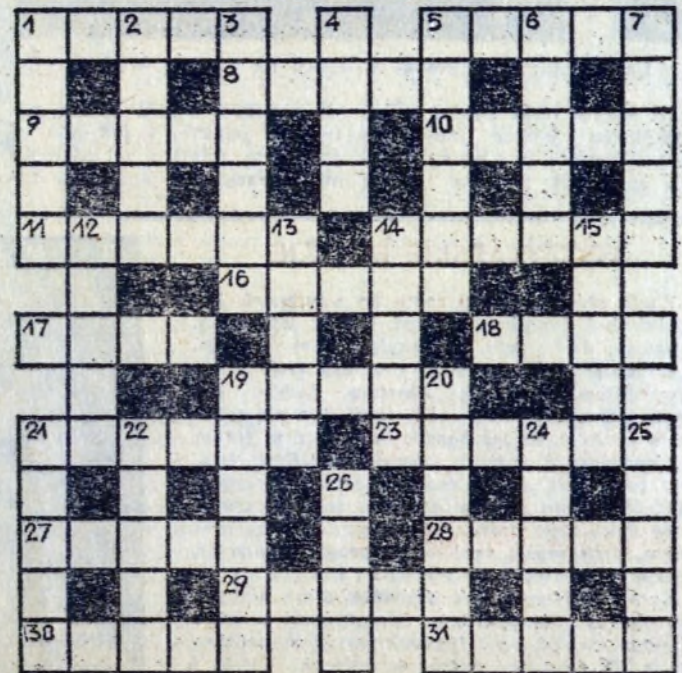
KINA

SWIT: godz. 15.45 18.00 i 20.15 „Szkarlatny pirat” prod. USA, od 15 lat.
SWIT mała sala od 19 do 22 bm.: godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Johny poszedł na wojnę” prod. USA, od 18 lat, od 23 do 26 bm. godz. 13.00, 17.00 i 19.00 „Strzały Robin Hooda” prod. ZSRR od 12 lat, od 27 do 30 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Konie Waldeza” prod. włoskiej, od 15 lat.
SWIATOWID: od 20 do 23 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Człowiek z marmuru” prod. polskiej, od 15 lat, od 24 do 26 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Tragedia Posejdonu” prod. USA, od 15 lat, od 27 do 30 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Kochaj albo rzuć” prod. polskiej, b.o.

SWIATOWID mała sala: od 19 do 23 bm. godz. 15.30 i 18.45 drózków, od 29 bm. do 1 listopada „Ojciec chrzestny” cz. II, prod. USA, od 18 lat, od 24 do 26 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Największe wydarzenie od czasu gdy człowiek stanął na księżycu” prod. francuskiej, od 15 lat.
SFINKS od 20 do 23 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Tak szalona, że może zabić” prod. francuskiej, od 15 lat, od 24 do 26 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Dagny” prod. polskiej, od 15 lat, od 27 do 30 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Rzykant” prod. USA, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

21 bm. godz. 11.00 „Pyza na polskich drózkach”, 22 i 23 bm. godz. 19.15 „Romans z wodewilu”, 24 bm. teatr nieczynny, 25 do 30 bm. godz. 11.00 „Pyza na polskich drózkach”, 26 i 27 bm. godz. 11.00 „Placówka”, 28 bm. godz. 11.00 „Pyza na polskich drózkach, od 29 bm. do 1 listopada teatr nieczynny.



POZIOMO: 1. dym, 5. szajka, 8. maliny zbierała szybko, 9. decyzja wyrażona w formie głosowania, 10. jeden z dwóch dwóch filtrów, 11. łomot, hałas, 14. małżeństwo, 16. mini naczynie służące do podawania różnych przedmiotów, 17. płaszczyzna ograniczona okręgiem, 18. żywotnik, 19. okręt retro, 21. strzeżl wejścia do greckiego świata zmarłych, 23. zwykle najemny żołnierz ciężkiej jazdy, 27. kuzyn dyni, 28. chwast zbożowy (ładny kwiatek), 29. ma swe własne cele, 30. cieńszy od powroza, 31. ubranie ale uroczyście.

PIONOWO: 1. dowcip, 2. potomek białego i Indianki, 3. turysta go rozbija, 4. sznur gigant, 5. wygnaniec, 6. mieszkaniec terytorium + język + kultura, 7. pisarz brazylijski — laureat nagrody Leninowskiej, 12. piosenki do miasto corocznie przypominają, 13. wojskowe środki transportowe, 14. upał, 15. żar tobiwe lub pieszczotliwe określenie statku, 19. jeśli nie kolega, to on podaje, 20. duża wiosłowa łódź okrętowa, 21. rarytas, 22. coś jak 25 pionowo, 24. owoc, który służyć może za naczynie, 25. zwój materii, 26. statek — omnibus.

Wśród czytelników, którzy do dnia 27 bm. udeśleli prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 7. tobogan, 8. korekta, 9. lordża, 10. persona, 11. zgoda, 14. sałata, 16. dworek, 17. menażka, 20. Ententa, 23. mikser, 24. rozeta, 25. magik, 28. spardek, 29. sporysz, 30. skansen, 31. program.

PIONOWO: 1. fotogram, 2. kordelas, 3. daczka, 4. mores, 5. leksykon, 6. stangret, 12. gonitwa, 13. dołyki, 15. amper, 16. Dekar, 18. filipika, 19. aspirant, 21. szmaragd, 22. strząsek, 26. selen, 27. 27 sport.

Nagrody książkowe za rozwiązanie krzyżówki z nr 42 wylosowali:

1. Helena Wołosiewicz, os. Wróblowice 289, 32-070 Kraków;
2. Grzegorz Mazur, ul. Widok 8/18, 31-564 Kraków;
3. Tadeusz Duduś, os. Krakowiaków 29.5, 31-064 Kraków;
4. Ewa Czubicka, os. Góralsi 3/17, 31-959 Kraków;
5. Helena Sowińska, ul. Grodzka 43/6, 31-001 Kraków.

Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu.



Październik ziora Ładogi przemieszczał się przez Łódź nad południowo-wschód nad Rumunię powodując wschodnią a później południową i południowo-zachodnią cyrkulację. Góra napływało bardzo ciepłe powietrze, doszło do tego, że na Śnieżce i Kasprowym Wierchu notowano w nocdy było wprowadzie chłodniej, a najwyższe temperatury w jednak na brak słońca nie mogliśmy narzekać. Pogoda kształtuje się przeważnie w obszarze wyżowym. Ostatnie chłodne noce z przymrozkami i słoneczne dni dawał wyż, który znał je-

PROMYK

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud „S”, pokój 113. Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.

SPORT

Si turystyka

Metamorfoza piłkarzy nożnych (?)



Na zdjęciu: Maciejowski w ataku na bramkę Wisłoki.

Na mecze piłki nożnej wciąż się podobać, zespół zbiera po- przychodzi jeszcze niewielkie potrzebne punkty, i już jest na grono kibiców, a szkoda. Ostatnie spotkania Hutnika mogą mi jedenastoma punktami. Li-

der, GKS Katowice nadal nie przegrał żadnego meczu i ma na swoim koncie punktów siedemnaście. Czy Hutnik ma szansę wywindować się na wyższe miejsce? Na razie nie, gdyż od będącego przed nim ROW-u dzieli go 3 punkty.

Wróćmy jednak do meczu z Wisłoką. Był on ciekawy, obfitował w ciekawe akcje, no i zakończył się wynikiem 3:0 dla piłkarzy Hutnika. Obnażyli oni przy okazji wszystkie braki techniczne i taktyczne zespołu byle- go trenera Hutnika, Jerzego Steckiwa. Wspomnę też, że cała niemal sportowa prasa podkreślała dobrą grę osiemnastolet- niego obrońcy, Głanowskiego. To dobrze, że ten wychowanek klubu trafił do pierwszego zesp- ołu i jak dotąd do jego wy- stępów nie można mieć zastrze- żeń. Oby tylko nie zapomniał o ciągłym doskonaleniu swojej gry.

Poza tym obecna działalność sekcji piłki nożnej, nakierowa- na na własnych wychowanków, a nie na transfery, spełnia po- wtarzające się od lat życzenia i opinie kibiców. Iluż to dobrych piłkarzy wychowanych w Hut- niku „poszło w Polskę”, nie za- wsze znajdując satysfakcję w Hutniku.

W meczu z Wisłoką bramki strzelili: Stokłosa, Konieczny i Zemełka.

A teraz zapraszamy na mecz Hutnika z Melapanią. Nie- dziela godz. 11.00.

EMOCJE SIĘGAŁY ZENITU

Piłkarze ręczni zwiększają przewagę

Jak rozstrzygnie się rywalizacja pomiędzy Hutnikiem i Śląskiem? — takie pytanie stawił nam przed tygodniem. Stwierdzić należy, że jest ono nadal aktualne. Wzrosła tylko przewaga prowadzącego w lidze beniaminka nad mistrzem Polski. Stało się to za sprawą pokonania przez hutników wicemis- trza Polski, drużynę Anilany z Łodzi w pierw- szym meczu i remisu w meczu rewanżowym. przy jednoczesnym przegranej i remisowym pojedynku Śląska ze Spójnią w Gdańsku.

Obserwowałem obydwą pojedynki w hali Hut- nika. Odbijały się przy nadkomplecie widzów. W pierwszym meczu, a zwłaszcza w pierwszej jego połowie Hutnik zademonstrował wprost

Od początku meczu stale prowadzili różnicą jednej — dwóch bramek, z tym że Hutnik wciąż doprowadzał do stanu remisowego. Na parę sekund przed końcem lodzianie prowadzili róż- nicą jednej bramki. W czasie ostatniego już ataku naszego zespołu na bramkę Anilany bar- dzo niebezpiecznie został sfaulowany w czasie oddawania strzału Kałuziński i sędzia podykto- wał rzut karny. W wielkim zamieszaniu i przy pełnym zniecierpliwieniu kibiców pewnym eg- zekutorem rzutu karnego okazał się Garpieł i... mecz się zakończył wynikiem 27:27. Bramki dla Hutnika zdobyli: Kałuziński 9, Kozieł 7, Gmy- rek 3, Przybyło, Garpieł i Migas po 2, Pawłow- ski i Gawlik po 1.



grę koncertową. W dwudziestej minucie nasi piłkarze prowadzili nawet 13:4 (!). Zapowiadało się na pogrom wicemistrzów Polski. Z biegiem czasu gra stała się bardziej wyrównana, a do- kładne pilnowanie Kałuzińskiego i wielka am- bicja pozwoliły lodzianom zmniejszyć różnicę bramkową. Ostatecznie mecz zakończył się re- zultatem 26:18, a punkty dla Hutnika zdobyli: Kozieł 8, Kałuziński 7, Garpieł 4, Gmyrek i Mi- gas po 3 i Pawłowski 1.

Wielkie emocje przeżyliśmy w poniedziałek podczas meczu rewanżowego. Lodzianie posta- wili na jedną kartę. Chcieli za wszelką cenę wygrać i wszystko wskazywało na to, że im się to uda. Walczyli o każdą piłkę, grali ostro, twardo, nie oszczędzając się ani przez moment.

A teraz czeka naszych piłkarzy ręcznych za- danie najtrudniejsze. Jest nim wyjazd do Wro- cławia i mecz ze Śląskiem. Zdobycie chociaż jednego punktu będzie dużym sukcesem, decy- dującym o prowadzeniu w lidze i mistrzostwie pierwszej rundy rozgrywek. Przypominamy, że Klub Kibica organizuje jutro (sobota) wyjazd sympatyków Hutnika do Wrocławia autobusem sprzed siedziby Klubu przy al. Igołomskiej.

Na zdjęciu: W takim efektownym wysoku uchwycił nasz fotoreporter oddającego strzał Jerzego Garpieła.

MIECZYSLAW GIŁ
Fot. Jacek WCISŁO

KOSZYKARSKIE EMOCJE

Wiele obiecywaliśmy sobie po występach ko- szykarów i koszykarki przed własną widownią. Niestety, dziewczęta sprawiły nam zawód. Wprawdzie pierwszy mecz wygrały 71:64 z be- niaminikiem II-giej ligi, Startem Lublin ale drugi przegrały 40:50. Jeśli wynik ten nie zado- wala kibiców, to już bardzo musi smucić forma i nieporadność naszych koszykarek. Brak sku- teczności strzeleckiej, rażący brak koncepcji taktycznej, oto główne grzechy zespołu. Czekaj więc dziewczęta i trenera Muszaka poważna praca, jeśli myślicie realizować przyjęte zadanie, którym jest awans do pierwszej ligi.

Kerzystnie natomiast wypadła dla naszych koszykarek inauguracja rozgrywek w lidze międzywojewódzkiej. Wygrały one dwa spotka- nia z KS Głuchy Kraków w stosunku 102:68 i 108:62. Oczywiście trudno na podstawie tych dwóch spotkań snać horoskopy — przeciwnik bowiem był słaby — ale być może w tym ro- ku doczekamy się awansu koszykarki do II-giej ligi. W najbliższą sobotę i niedzielę rozgrywa- ją one trudne mecze z byłym drugoligowcem, Tęczą Kielce w Kielcach. Będzie to dopiero prawdziwy sprawdzian przygotowania i formy zespołu.



Na zdjęciu w białych koszulkach od lewej: Klimczyk, Wieczorek i w wyskoku Suda — ko- szykarze Hutnika.

SEKCJE JUBILATA

Piłka siatkowa kobiet, obok drużyny należy zajęcie ósmego miejsca w mistrzostwach Polski piłki nożnej, należy do najstar- szych sekcji wyczynowych w MKS „Krakus”. Pracę szkole- niową z zespołem tym prowadzi od 1970 roku trenerka mgr Bo- żena Jedrychowska. Pierwszy zespół gra w lidze międzywoje- wódzkiej.

Do największych osiągnięć Skład pierwszego zespołu:



Anna Data, Grażyna Gierka, Bogumiła Kasznik, Lidia Ziębo- wicz, Ewa Szafranska — kpt. zespołu, Anna Naprawska, Re- nata Podlasińska, Bożena Żadło, Laura Olchawa, Jolanta Wier- ba i Elżbieta Anusik.

Zawodniczki Krakowa wystę- powały w kadrze Krakowa na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży — A. Data, B. Kasz- nik i L. Ziębiewicz — przyczy- niając się w dużej mierze do zdobycia brązowego medalu dla barw krakowskich.

Warto wspomnieć, że przewa- żająca ilość trenujących dzie- wcząt rekrutuje się ze Szkoły Podstawowej nr 99.

Plany rozwojowe sekcji — a- wans — upadły w związku z przejściem całego pierwszego zespołu (stało się to w listo- padzie 1976 roku) do BKS „Wan- da”. A więc zawodniczki gra- jące aktualnie w Wandzie, to wychowanki Krakusa.

Aktualnie czternaście za- wodniczek objętych jest już szkoleniem do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

PRZEGRANA BOKSERÓW

Rozpoczęła się runda rewanżowa rozgrywek bokserkich w II-giej lidze. Hutnicy stoczyli bardzo trudny pojedynek z zespołem Metalu Tarnów ulegając mu 9:11. Punkty dla naszego zespołu zdobyli: Talar, Jagielski, Lewandowski (w.o.) Poniedziałek (remis) i Węgrzynowski.

Na mecz do Tarnowa zespół Hutnika pojechał w osłabionym składzie, bez Libronta i Kubika. Prawdopodobnie przebywają oni na zwolnieniu lekarskim, lecz nie powiadomili o tym trenera. Niepokojąca wydaje się być postawa Libronta, nieprzykładającego się ostatnio do treningów.

Następny pojedynek hutnicy stoczą z zesp- ołem Stali Rzeszów w dniu 6 listopada.

Rys. J. DYNDA



Wyróżnienie dla aktywów Komisji Górskiej



W dniach 15 i 16 paździer- nika odbył się Jubileuszowy Złot Przewodniczących Oddziałowych Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Woje- wódzkiego PTTK w Krako- wie. Złot ten był jedną z im- prez wchodzących w skład obchodu XXV-lecia Komisji Turystyki Górskiej ZW PTTK w Krakowie.

Uroczystość odbyła się w schronisku PTTK na Polanie Chocholowskiej. W referacie jaki został tutaj wygłoszony, wy- soko oceniono działalność naszej KTG Odd- działu PTTK HiL. Wyrazem tej oceny są przyznane naszym działaczom turystycznym odznaczenia honorowe PTTK, dyplomy, wy- różnienia. Złotą Odznakę PTTK otrzymał kol. Józef Flis, Srebrną Odznakę kol. Ta- deusz Krzemiński. Dyplomy Zarządu Głównego PTTK i władz województwa otrzymali kol. kol.: Leszek Mazur, Zbigniew Pieczara, Henryk Nowak, Janina Pałka, Roman Wolf.

Uczestnicy jubileuszowego spotkania o- trzymali następnie upominki książkowe oraz pamiątkowe znaczki. Tym miłym akcentem impreza została zakończona.

Wszystkim wyróżnionym działaczom KTG Oddziału PTTK HiL serdecznie gratulujemy! W niedzielę uczestnicy spotkania na Po- lanie Chocholowskiej udali się na wycieczkę szkoleniową na szczyty Tatr Zachodnich.

JUŻ ZA DWA DNI „JESIEŃ W PUSZCZY”

W najbliższą niedzielę odbędzie się jedna z najprzyjemniejszych imprez turystycznych KTG naszego Oddziału — „Jesień w Puszczy”. Tym razem udajemy się nie jak dotąd do Puszczy Niepołemiczkiej, ale do Ojcowa. Meta XIII Złotu Turystów Pieszyc HiL „Je- sień w Puszczy” czynna będzie w Ojcowie, obok ruin Zamku, w niedzielę od godziny 10 do 13. Na uczestników czekają liczne atrak- cje.

NARADA TURYSTÓW GÓRSKICH

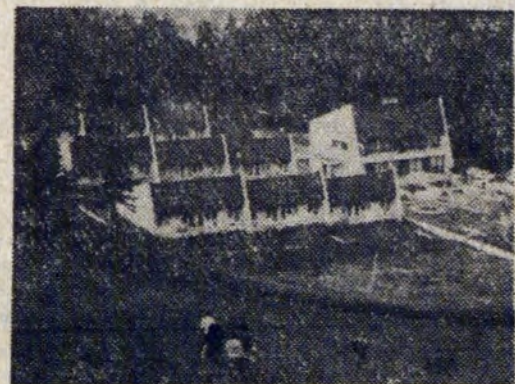
Uwaga turyści górscy! Zarząd Oddziału PTTK HiL oraz Komisja Turystyki Gór- skiej zapraszają w dniu 24 października (po-

niedziałek) o godz. 17 do Klubu Turysty HiL, ul. Bulwarowa, III p. DMH, na naradę turystów górskich. Będzie ona poświęcona omówieniu spraw organizacyjnych i programowych turystyki górskiej w Kom- binacie HiL. Wszystkich turystów górskich, aktywistów i sympatyków PTTK prosimy o niezawodny udział. Narada powinna wskazać perspektywy i kierunki dalszego działania, powinna stanowić impuls do nowych inicja- tyw i poczynań.

PRELEKCJE W KLUBIE TURYSTY HIŁ

Zapraszamy na kolejny czwartkowy wie- czór do Klubu Turysty HiL. W dniu 27 paź- dziernika o godz. 18 spotykamy się z kol. kol. Wacławem Berniakiem i Eugeniuszem Boreczyńskim, którzy mówić będą o Sudetach, a ich prelekcję urozmaici kolorowe przeżo- cza.

Na czwartkowe wieczory mało, jak dotąd, przychodzi młodzieży. Szkoda. Prelekcje są bowiem zawsze bardzo ciekawe, wprowadza- ją w świat turystycznych wypraw (kraj- owych i zagranicznych) uczą, zachęcają do wybrania się samemu na szlak. A kolorowe przeżo cza ogląda się zawsze z dużą przy- jemnością. Przetwo apel do młodzieży, aby zaglądała w czwartki o godz. 18 do Klubu Turysty HiL. (jd)



Turyści schodzą z gór do Konieck. Fot. B. DZIEKAN